



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, ŚRODA 11 LIPCA 1945 ROKU

Nr 22

Więź gospodarcza

Układ polsko-radziecki o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej przewidywał również nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych między Polską, a Związkiem Radzieckim.

I istotnie, w ciągu ostatnich miesięcy między Polską a ZSRR doszło do szeregu korzystnych dla stron obu transakcji gospodarczych, między innymi Łódź uzyskała znaczne transporty bawełny i wełny, wystarczające na pełne uruchomienie naszego przemysłu włókienniczego. Z kolei Polska dostarczyła Związkowi Radzieckiemu pewnych ilości węgla i wyrobów włókienniczych.

Obecnie w wyniku rokowań przeprowadzonych w Moskwie przez Ministra Przemysłu H. Minca doszło do podpisania traktatu handlowego i umowy o wzajemnych dostawach towarowych między Polską a ZSRR.

Traktat stwierdza, że obie układające się strony będą dążyć do rozwijania i wzmocnienia wzajemnych stosunków gospodarczych w duchu przyjaźni i współpracy. We wszystkich wzajemnych stosunkach gospodarczych obie strony — tak opiewa traktat — obowiązują się stosować klauzule największego uprzywilejowania. W ten sposób zostały stworzone najkorzystniejsze podstawy dla rozwoju obrotów naszego handlu zagranicznego ze Związkiem Radzieckim, utworzone zostały drogi dla eksportu polskiego na wschód, stworzone zostały trwałe podstawy dla rozwoju naszego przemysłu.

Umowa o dostawach towarowych na drugie półrocze 1945 r. przewiduje wybitnie korzystną dla stron obu wymianę. Polska poza węglem i koksem eksportuje do ZSRR wyroby swojego przemysłu, a więc stal i żelazo, cynk i cement, sode kaustyczną i tkaniny bawełniane i wełniane. Wzajemnie za wyroby swojego przemysłu Polska dostaje rudy żelazną i manganową, bawełnę, tytoń, len, apatyty, celulozę, papier i szereg innych surowców. W ten sposób obroty towarowe noszą niezwykle korzystny dla nas charakter. Bowiem Polska otrzymuje surowce niezbędne dla uruchomienia naszego przemysłu hutniczego, włókienniczego, chemicznego (nawozów sztucznych) dla dania pracy i zarobku naszym robotnikom. Nasz obrót handlowy ze Związkiem Radzieckim nosi w lwiej części charakter uszlachetniający, to jest najbardziej pożądanym.

Umowa o dostawach towarowych jest korzystna i dla Związku Radzieckiego, gdyż pozwala mu przerobić nadmiar surowców w naszych fabrykach, uzyskując wzajemnie wyroby przemysłowe.

Jest jedna jeszcze okoliczność korzystna dla Polski. Narazie w związku z faktem, że zapas złota Banku Polskiego znajduje się zagranicą i rząd nasz jeszcze nim nie dysponuje oraz w związku z brakiem dostatecznego funduszu walutowego i dewizowego nasz import mógłby napotykać na poważne trudności. Umowa o dostawach towarowych z ZSRR pozwala Polsce ominąć te trudności walutowo-dewizowe, gdyż przewiduje wzajemną kompensatę towarową.

Ma to tym większe dla naszego kraju znaczenie, że idzie tu o obroty na wcale okazałą kwotę 120 milionów dolarów amerykańskich. Jest to kwota bardzo poważna nawet dla naszych przedwojennych obrotów handlowych z zagranicą i oznacza dla Polski pewien swoisty sposób kredytowania naszego przemysłu.

Polityczne znaczenie zawarcia polsko-radzieckiego traktatu handlowego i

„Porozumienie moskiewskie — zbawieniem dla Polski”

Wezwanie prof. Kota do emigracji polskiej

Znamienny artykuł w londyńskim „Jutrze Polski”

LONDYN (Polpress). „Jutro Polski” zamieściło artykuł prof. Kota pt. „Na drodze do porozumienia”, w którym m. in. czytamy:

„Witamy układ moskiewski z wdąg. Witamy go z wiarą, że stanowi on punkt wyjścia do odbudowy Odrodzonej Polski. Układ nie został przez żaden czynnik obcy narzucony. Jest rezultatem porozumienia między samymi Polakami. Nowy Rząd nie będzie zmierzał — wbrew temu, co się głosi tendencyjnie dla drażnienia emigracji — ku narzucaniu systemu, niezgodnego z wolą narodu. Szybkie dojście do

skutku porozumienia moskiewskiego zostało osiągnięte na kategorię żądanie delegatów z kraju. Nie dopuszczali oni nawet myśli o tym, aby porozumienie mogło nie być osiągnięte. Pozostawienie reprezentacyjnych stanowisk w KRN i rządzie w rękach Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego oznacza zgodę na

kontynuowanie polityki przyjaznego współdziałania ze Związkiem Radzieckim.

Zdobytę kapitału zaufania ze strony pożądanego sąsiada, którego armie wypędziły

Niemców z ziem polskich, ochroniły je ogół przed zniszczeniem i stworzyły w sferze możności odzyskania cennych dóbr na zachód sięgających ziem polskich, wolno nikomu zmarnować.

Szczególne nadzieje budzi w nas to, że przedstawiciele grup politycznych, zornie bardzo oddalonych od siebie, szybko, ku zdumieniu obcych, znalazli wspólny język między sobą. Wszyscy uczestnikom narad zależało na tym, ugruntować trwałą współpracę w imię Narodu. Stronictwa polskie rozumieli, że ich zadaniem jest:

umocnienie demokracji politycznej i społecznej w kraju,

odrodzenie gospodarcze i kulturalne narodu, gruntowna stabilizacja stosunków społecznych, zabezpieczenie powrotu emigracji do kraju i ułożenie jak najbardziej przyjaznych stosunków z aliantami ze wschodu i zachodu, dla wywalczenia Polsce należnej jej miejsca w organizacji narodów wreszcie zasiedlenie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich.

Oświadczamy uroczyście i publicznie, że

uznamy porozumienie moskiewskie za zbawienie dla Polski.

Dołożymy wszystkich starań, aby opierać się na nim współpraca dokonywała się w dobrej wierze i uczciwie. Utworzone władze państwa uznajemy za prawowite i naradzamy się będziemy od każdego Polaka do spełnienia wobec nich należnych powinności obywatelskich.

Rezerwując sobie prawo krytyki i uwagi, uważamy za jedyną rozumną politykę i za obowiązek narodowy popieranie tego Rządu i udzielenie mu pomocy w jego pracy dla przywrócenia wolności i spokoju dla polskiej Ojczyzny.

Rząd ten jest rezultatem kompromisu, może trudnego, ale uzgodnionego i zgodnego z interesami naszego kraju i jego obywateli. Dlatego też Rządowi temu należy się lojalność obywateli w kraju i na emigracji.

13 milionów żołnierzy zabito 45 milionów rannych

NOWY JORK (Polpress). Edward Tinnus w przemówieniu swym, wygłoszonym w Senacie, podał, że w Europie zginęło podczas wojny 13 milionów żołnierzy i 45 milionów zostało rannych.

Herriot o antysemityzmie

PARYŻ. (Polpress). Edward Herriot głosił na zebraniu publicznym przemówienie, w którym potępił politykę antysemityzmu wobec Żydów. Mówca podkreślił, że antysemityzm zagraża elementarnym zasadom humanitaryzmu. „Ta zbrodnicza doktryna — powiedział Herriot — znalazła się w okupacji pewnych zwolenników we Francji. Jest to hańba dla naszego kraju”.

Oświadczenie przedstawicieli francuskiego Min. Spraw

PARYŻ. Przedstawiciele francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczyli w na konferencji prasowej, że przywódca ruchu nie skorzystają z pobytu w Londynie Churchilla we Francji, aby się z nim spotkać lub nawiązać z nim kontakt.

Expose Rządu Rzplitej

wyłożone będzie na VIII sesji Krajowej Rady Narodowej

Biuro Prezydyjne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że ósma sesja Krajowej Rady Narodowej została zwołana na dz. 21, 22 i 23 lipca 1945 r. godz. 10 w sali KRN przy ul. Nowogrodzkiej 47 z porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie nowych posłów do Krajowej Rady Narodowej i ślubowanie.
- 2) Zatwierdzenie składu Prezydium Krajowej Rady Narodowej.
- 3) Zatwierdzenie uchwał Prezydium Krajowej Rady Narodowej w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej.
- 4) Expose programowe Rządu Jedności Narodowej.
- 5) Uchwała o uczczeniu dnia 22 lipca.

Dania i Meksyk uznały Rząd RP

Listy do Ministra Spraw Zagranicznych Rzymowskiego

MOSKWA (Polpress). Ambasador Meksyku w Moskwie wystosował do Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, Zygmunta Modzelewskiego, następujące pismo z prośbą o przekazanie Rządowi Polskiemu:

„Mam zaszczyt zakomunikować, że w związku z notą z dnia 30 czerwca przyjmuję z zadowoleniem fakt utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Przesyłam najbardziej serdeczne życzenia pomyślności Polskiemu Narodowi i całkowitego powodzenia Tymczasowemu Rządowi Jedności Narodowej, zorganizowanemu zgodnie z porozumieniem w Moskwie między przedstawicielami Rządu Tymczasowego a działaczami demokratycznymi z Polski i zagranicy pod auspicjami Komisji Trzech, wyłonionej na Konferencji Krymskiej”.

WARSZAWA (Polpress). Minister Spraw Zagranicznych Dania, p. Chrystmas Møller, wystosował następujący list do Ministra Spraw Zagranicznych, Wincenego Rzymowskiego:

„Mam przyjemność przekazać Panu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia rządu duńskiego dla Narodu Polskiego. Mam zaszczyt równocześnie zawiadomić Waszą Ekscelencję, że rząd królewski Dania 7 lipca uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

Mając zamiar przesłać do Warszawy jak najrychlej dyplomatycznego przedstawiciela rządu królewskiego, mam nadzieję, że Rząd Polski będzie reprezentowany w Kopenhadze”.

Program Konferencji Trzech

Prez. Truman wygłosi przemówienie w parlamencie angielskim

NOWY JORK. (Polpress). Prasa amerykańska donosi, że na konferencji Trzech, która — jak wiadomo — odbędzie się w Poczdamie, omówione zostaną następujące zagadnienia: 1) sytuacja polityczna i gospodarcza krajów wyzwolonych i dawnych satelitów państw ości; 2) koordynacja ogólnych zasad administracyjnych w strefach okupacyjnych; 3) czas i miejsce przyszłej konferencji pokojowej; 4) wyjaśnienie niektórych problemów, dotyczących polityki wielkich mocarstw w Azji; 5) sprawa od-

szkodowań wojennych i użycia niemieckich sił roboczych dla odbudowy Europy. Po konferencji Prezydent Truman odwiedzi Anglię, gdzie będzie gościem króla Jerzego.

LONDYN. (Polpress). — Agencja Reutersa donosi, że Prezydent Truman podczas swego pobytu w Anglii wygłosi przemówienie na wspólnym posiedzeniu Izby Gmin i Izby Lordów. Prezydent Truman, jako gość króla Jerzego VI i królowej Elżbiety zamieszka w pałacu Buckingham.

umowy o wzajemnych dostawach jest bodaj nie mniej doniosłe niż gospodarcze.

Po pierwsze, że w pierwszym zawarłym przez Odrodzoną Polskę traktacie zajęliśmy stanowisko równorzędnej partnera i uzyskaliśmy warunki godne wielkiego państwa. Stwarza to dla nas precedens w pertraktacjach z innymi wielkimi mocarstwami i zasobnymi państwami,

mi, dając naszej dyplomacji poważny atut do ręki.

Po drugie, wyprowadza nasze stosunki gospodarcze ze światem z dotychczasowego impasu. Nie jest rzeczą przypadkową, że tego samego dnia Minister Przemysłu Minc podpisał w Moskwie układ o wzajemnych dostawach towarów z Rumunią na równie korzystnych warunkach.

I trzecie, i niewątpliwie najpoważniejsze, zawarcie polsko-radzieckiego układu handlowego nadaje przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej mocną, trwałą podbudowę gospodarczą. W ten sposób stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim, przyjmując obecnie charakter przyjaźni i pełny, stają się ważnym elementem stabilizacji stosunków międzynarodowych i utrwalenia pokoju światowego.



Lat handlowy

polsko-radziecki

Zawarcie traktatu handlowego polsko-radzieckiego znalazło właściwy odbiór w prasie polskiej.

„Rzeczpospolita”, omawiając ten niezaprzeczalnie bardzo doniosły dla naszego życia gospodarczego fakt, podkreśla przy tej okazji szkodliwą politykę handlu sanacyjnego, która odbijała się fałszywie również na sytuacji gospodarczej polski przedwrzesniowej.

W roku 1938 eksport Polski do ZSRR był tak niski (1/4 mil. zł.) — stojąc na przodostatnim miejscu wśród wszystkich państw europejskich — przewyższał jedynie nasz wywóz do Litwy.

Eliminując z rozważań politycznych sens tego stanu rzeczy, nie trudno stwierdzić, jak szkodliwe skutki miało to dla rozwoju naszego gospodarstwa, którego spora i nienajbardziej — dawna Kongresówka — rozwijała się w czasach niewoli właśnie dzięki wynajmianiu towarowej z Rosją.

Natomiast w tymże samym roku 1938 nasz obrót z Niemcami wyniósł w eksporcie 285,8 mil. zł. w imporcie 299,4 mil. zł. — stanowiąc tym samym pierwszą pozycję w wymianie towarowej z zagranicą.

Fakty te są dostatecznie wymowne, nie potrzebują komentarzy.

Jest jasne, że nowa Polska nie chce i nie może pójść po linii niedawnych tradycji. Nasze stosunki handlowe z demokratycznymi państwami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, będą oparte na zasadzie dobrze zrozumianego interesu własnego, która w istniejącym układzie możliwości wymiany towarowej wyznacza nieomylnie jej kierunek i partnerów.

Antysemityzm — broń reakcji

„Głos Ludu”, omawiając częste ostatnio wypadki morderstw, dokonywanych na pozostałej przy życiu ludności polskiej oraz zwykle poprzedzającą je salę głupich, pikczemnych plotek i wokacji, obliczony na najniższy poziom rodzimej kołtunerii, analizuje źródła i cele antysemityzmu w Polsce. Autor artykułu, Sz. Dobrowolski, dojdzie do następujących wniosków:

Kto i w czym interesie propaguje antysemityzm, jaki jest istotny polityczny i społeczny sens tego zjawiska. I tu przypomnieć trzeba parę starych, lecz ważkich i nieprzemijających prawd.

Antysemityzm propaguje, antysemityzmem posługuje się reakcja dla swoich klasowych celów. Pięknym dowodem na to i sporów między narodami, propagowanie nienawiści rasowej, narodowo-patrystycznej, wyznaniowej, hodowanie wyłączonego nacjonalizmu i szowinizmu — nieodłączne narzędzie obozu ustępstwa w walce przeciwko obozowi postępu.

Reakcja nie rezygnuje z tego narzędzia, w szczególności reakcja polska nie rezygnuje z antysemityzmu, pomimo tego, że został on jako hasło polityczne tak niesłychanie skompromitowany przez zbrodnie hitlerizmu w czasie 12 lat jego panowania. Reakcja polska nie rezygnuje z antysemityzmu, podobnie jak nie rezygnuje i nie może zrezygnować z obrony systemu wielkiej własności ziemskiej, wielkich latyfundiów, chociaż system ten skompromitował siebie i skompromitował Polskę w oczach postępujących narodów przez dłużej niż dziesięć wieków, podobnie jak nie rezygnuje i nie może zrezygnować z obrony systemu panowania trustów i karteli wielkokapitałistycznych, chociaż ten system skompromitował się i stał się mało na przestrzeni co najmniej ostatnich czterech wieków.

Antysemityzm to ulubione, bo mające swe źródło w ciemności, zacofaniu i podwielicznych przesądach, narzędzie reakcji dla rozbijania ruchu robotniczego, dla umocnienia swego klasowego panowania, dla walki z postępnym i demokratycznym.

Wierdziwszy te cele reakcji polskiej, która posługuje się obecnie anty-

Szpiegowska działalność „I.G. Farbenindustrie” i innych firm niemieckich została dokumentami stwierdzona

WASZYNGTON. (Tass). Podkomisja Senatu Stanów Zjednoczonych do spraw mobilizacji wojennych w toku badań nad usiłowaniami Niemców wejścia do przemysłu zagranicznego, zbadała dnia 3 lipca dokumenty, otrzymane od kierownika Oddziału Kontroli nad funduszami zagranicznymi — ministerstwa Finansów — Schmidta. Z dokumentów tych wnioskować można o wysokości niemieckich udziałów w korporacjach amerykańskich jak również o sumie udziałów firm amerykańskich w Niemczech.

Schmidt, który powrócił niedawno z Niemiec, przedstawił również materiały, świadczące o związku niemieckiej firmy „I. G. Farbenindustrie” z niemieckim kontrwywiadem. Schmidt zakomunikował, że w Portugalii znajdują się 38 spółek, należą-

cych do Niemców albo kontrolowanych przez Niemców, w Hiszpanii — 112, w Szwajcarii — 233, w Szwajcarii — 214, w Turcji — 35 i w Argentynie — 98 takich spółek. Wg. danych Schmidta w dniu 19 czerwca 1941 niemieckie udziały w amerykańskich spółkach akcyjnych i koncernach wyniosły w sumie 105 milionów dolarów z których 56 milionów były zaangażowane w przemyśle, z tego 50 milionów w przemyśle chemicznym, 22 miliony w przedsiębiorstwach finansowych, 15 milionów w handlu i 11 milionów w innych gałęziach przemysłu. Schmidt zakomunikował także, że w dniu 31 marca 1943 — 171 korporacji amerykańskich miało w niemieckich przedsiębiorstwach wkłady w wysokości 420 milionów dolarów z tego 93 miliony — w przemyśle naftowym, 9,800 tysięcy — w

bankach, 31,700 tysięcy w handlu, 6,900 tysięcy w innych dziedzinach życia gospodarczego. Amerykańskie udziały w 12 przedsiębiorstwach przemysłu elektrotechnicznego wyniosły 32,600 tysięcy dol. w 5 samochodowych — 62 miliony, w 15 firmach produkujących maszyny — 88,900 tysięcy, w 14 innych firmach metalurgicznych — 32 miliony dolarów, w 36 innych przedsiębiorstwach — 23 miliony dolarów.

Do dokumentów, świadczących o pomocy, okazanej przez „I. G. Farbenindustrie” niemieckiej służbie szpiegowskiej, zaliczyć należy list z datą dn. 15 marca 1943 od naczelnika jednego z oddziałów niemieckiego wywiadu do dyrektora tej firmy Schnitzlera, w którym wyrażone jest podziękowanie za stałą, cenną współpracę Schnitzlera z wywiadem. Na list ten Schnitzler odpowiedział:

„Ja i moi koledzy, pracujący w Frankfurcie w dziedzinie zagranicznej, zawsze uważaliśmy za swój obowiązek i honor być do waszych usług dla wypełniania zadań specjalnych.

„Jak powiada w liście z roku 1940 inny przedstawiciel firmy „I. G. Farbenindustrie” — v. der Heyde, niemieckie Dowództwo Naczelne niejednokrotnie żądało od firmy pomocy w rozmieszczaniu agentów znych zagranicą.

„Naczelne Dowództwo — mówi się w tym liście — zwróciło się do nas w sprawie skierowania swych agentów i osób zatrudnionych na stałą robotę zagranicą. Nie tylko Dowództwo Naczelne, lecz również i gestapo ma analogiczne życzenia i realizuje swoje specjalne zadania w porozumieniu z Dowództwem Naczelnym”.

W jednym z listów Schnitzler zakomunikował, że rozpatrywał z Blokiem, przedstawicielem niemieckiego Dow. Naczelnego, kwestię, w jakim stopniu rząd życzy sobie skorzystać z jego usług „celem współpracy organizacyjnej, która będzie miała na celu jak najskuteczniejsze maskowanie rozmaitych posunięć taktycznych, tak, aby wykrycie jednego z emigransów nie pociągnęło za sobą katastrofy.

List z dnia 19. 11. 1943 r., pisany przez oddział polityczno-ekonomiczny do innego przedstawiciela „I. G. Farbenindustrie” zawierał żądanie, aby ta firma wydała fałszywe zaświadczenie jednemu ze szpiegów, wyjeżdżających do Hiszpanii. W liście tym znajdujemy następujące słowa:

„Podpułkownik Bocher wkrótce wyjeżdża do Hiszpanii na rozkaz wywiadu wojskowego, jednakże, jak się przypuszcza, nie powinno być wiadome w Hiszpanii, że jest on związany z tym organem. Byłoby więc wskazane skierować go w charakterze handlowca do jakiejś firmy np. zajmującej wełnę. Wobec tego, że ze względu na zupełne szczególności, takie zamaskowanie Bochera jest niemożliwe, Ministerstwo Wojny zapytuje „I. G. F.” czy może ona znaleźć odpowiednie miejsce dla wspomnianego wyżej Bochera”. Oto garść dokumentów, świadczących dobitnie o roli „I. G. Farbenindustrie” w czasie ostatniej wojny i demaskujących rolę niemieckiego przemysłu w ostatniej wojnie oraz tajne nici łączące między sobą reakcyjne elementy kapitalistyczne, przeszło działające na szkodę własnego kraju w imię swoich wąskich interesów i zysków.

Aresztowanie przemysłowców niemieckich oskarżonych o działalność szpiegowską

LONDYN. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że brytyjskie władze okupacyjne aresztowały 100 wybitnych przedstawicieli niemieckiego handlu i przemysłu. Wśród aresztowanych znajdują się kierownicy przedsiębiorstw koncernu Towarzystwa Akcyj-

nego „Hermann Goering”, „Messerschmitt”, Siemens-Schuckert, Junkers, Roechling, B.M.W., A.E.G. Benz i in. Władze śledcze zbierają przeciwko aresztowanym materiał dowodowy.

Niemcy planowali zdobycie Szwecji. Zamach, który się nie udał

LONDYN. (Polpress). Dziennik „Daily Telegraph” zamieścił korespondencję z Berlina w której donosi, że wojska radzieckie wykryły w kancelarii Hitlera tajne dokumenty wojskowe, świadczące o tym, że w roku 1942 Hitler planował zdobycie Szwecji. Na początku roku 1942 Hitler wydał generałowi von Bock rozkaz przygotowania „wojny błyskawicznej” przeciwko Szwecji. Hitler twierdził, że musi zabezpieczyć tyły wojsk niemieckich walczących w Finlandii i pod Leningradem.

Jednak rozkaz uderzenia nie został nigdy wydany. Wywiad niemiecki doniósł, że armia szwedzka jest zmobilizowana i gotowa do odparcia ataku. Moment zaskoczenia

odpadł. Żeby zawiadnąć Szwecję, dowództwo niemieckie musiało wycofać około 20 dywizji wyborowych walczących w Rosji. Wobec tych trudności Hitler zrezygnował z planu podboju.

Obecnie po zbadaniu tajnych dokumentów znalezionych w kancelarii Rzeszy wyszło na jaw, że plan dowództwa niemieckiego został zdradzony przez dr Goerdelera, ówczesnego burmistrza Lipska, który uprzedził na czas szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Guentera.

„Daily Telegraph” podaje, że dr Goerdeler, który miał zostać kanclerzem Rzeszy, gdyby zamach na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r. się udał, został przez hitlerowców powieszony za udział w spisku.

Amerykańskie Związki Zawodowe witają Rząd RP w imieniu 1.3 miliona członków

DETROIT. (Polpress). Kierownictwo Związku Zawodowców Robotników Samochodowych, jednego z największych Związków Zawodowych amerykańskich, liczącego do 1,300 tysięcy członków ogłosiło następujące oświadczenie:

„Pozdrawiamy Demokratyczny Rząd Polski. Uznaniem Rządu Polskiego przez nasz kraj uważamy za dalszy krok w kierunku zapewnienia trwałego pokoju. Gratulujemy naszemu Prezydentowi Harry Trumanowi z powodu roli odegranej przez niego w osiągnięciu rozwiązania w duchu uchwał krymskich. Prezydent Truman kontynuuje politykę Roosevelta, który był popierany przez zorganizowanych robotników samochodowych. Specjalnie witamy zorganizowany ruch robotniczy w Polsce, który walczył w bardzo trudnych okolicznościach z hitleryzmem i który popiera nowy Rząd. Wyrażamy nadzieję, że przedstawiciele ruchu robotniczego w Polsce wezmą udział w konferencji światowych Związków Zawodowych”. Oświadczenie podpisał Przewodniczący

Związku R. J. Thomas Prezes, sekretarz i skarbnik Georges Addes i Przedstawiciel Sekcji Narodowości Vincent Oppen.

PARYŻ. (Polpress). Górnicy polscy w Merlebach (Departamentu Mozeli) uchwalili rezolucję, witającą Rząd Jedności Narodowej, Górnicy w Merlebach wzywają całą emigrację polską do jedności i popierania dzieła odbudowy Ojczyzny.

WARSZAWA. (Polpress). Na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej wpłynęły depesze z wyrazami radości z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej i z życzeniami owocnej pracy dla dobra Narodu od Polskiej Izby Handlowej i Banku Polskiego w Argentynie.

WARSZAWA. (Polpress). Dowódca Obozu dla Polaków w Winterthur kpt. Jagodzinski nadesłał na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej telegram, w którym zgłasza się do dyspozycji Rządu.

Kongres młodzieży antyfaszystowskiej rozpoczął swe obrady w Belgradzie

BELGRAD. (Polpress). Dnia 8 lipca rozpoczął się Kongres Młodzieży Antyfaszystowskiej krajów bałkańskich. Oprócz delegatów Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Grecji, Albanii przybyli na Kongres zaproszeni reprezentanci organizacji młodzieżowych Polski, Czechosłowacji, Włoch. Uroczyste otwarcie Kongresu nastąpiło w sali Uniwersytetu Ludowego im. Kollarsa. Z zaproszonych gości pierwszy zabrał głos członek delegacji polskiej, Wacław Ociepka, robotnik metalowy z Zagłębia Dąbrowskiego. Uczestnicy Kongresu witali oświadczenie przedstawiciela młodzieży polskiej.

W pierwszym dniu Kongresu ze szczegól-

nym zainteresowaniem wysłuchano przemówienia przedstawiciela delegacji greckiej, członka organizacji „Epon”.

W drugim dniu obrad dokonano wyboru sekretarzy Kongresu, oraz członków 12 komisji. Następnie składają poszczególne organizacje sprawozdania, dotyczące udziału młodzieży bałkańskiej w walkach przeciwko okupantom.

Udział młodzieży greckiej w walkach o wyzwolenie Grecji przedstawił Mikos Akrikides, a następnie przemawiali przedstawiciele młodzieży jugosłowiańskiej, albańskiej, bułgarskiej i rumuńskiej.

semityzmem jako swoją bronią, autor artykułu konkluduje:

Nasze demokratyczne państwo potrafi zapewnić całkowite osobiste bezpieczeństwo każdemu obywatelowi i każdemu przestępca nie ujdzie bezkarnie. Klasa robotnicza zna dobrze tę broń, którą posługuje się reakcja — antysemityzm.

Klasa robotnicza potrafi odparować ciosy, które przy pomocy tej broni pra-

gnęłaby wymierzyć reakcja w demokratyczną jedność narodu. Ruch robotniczy jako spadkobierca całej skarbicy postępowej, przodującej myśli ludzkiej, wydał już dawno temu walkę antysemityzmowi, wydał walkę wszelkim przesadom i wszelkiej ciemności. Klasa robotnicza walki tej nie przerwie i doprowadzi ją do końca, skupiając wokół siebie szerokie masy chłopów i inteligencji pracującej. Antysemityzm znajdzie się na śmietniku historii i będzie jedy-

Transporty UNRRA przez porty bałtyckie

NOWY JORK. (Polpress). Rząd Polski zawiadomił organizację UNRRA o tym, że porty bałtyckie Gdańsk i Gdynia będą niebawem gotowe do przyjęcia transportów, wobec czego dalsze ładunki UNRRA będą kierowane do portów bałtyckich, co w znacznej mierze przyspieszy transport. W portach Ameryki Półn. i Wielkiej Brytanii trwa nadal załadowywanie okrętów dla Polski.

nie godnym pogardy wspomnieniem o ludzkiej głupocie i przesadach wówczas, gdy najszerze masy pracujących przekonają się komu służy antysemityzm, w którym ręką jest on narzędziem i do jakich celów jest używany. Produktywna praca ludności żydowskiej ramię przy ramieniu z narodem polskim we wspólnym wysiłku i wspólnym trudzie odbudowy może niewątpliwie przyspieszyć proces likwidacji antysemityzmu.

Łódzki przemysł bawełniany

Stan uruchomienia. — Produkcja stale wzrasta. — Dobre warunki systemu akordowo-premiowego. — Szkolenie fachowe młodzieży. —

Przemysł bawełniany jest jednym z tzw. przemysłów kluczowych. Zaopatruje on nie tylko rynek krajowy w gotowe tkaniny, nie tylko ubiera naszą armię, ale dostarcza surowca w postaci przędzy bawełnianej innym gałęziom przemysłu jak półprecyzyjnym, produkcji jedwabniczo-galanteryjnej, wełnianej itp. Z tego też względu zorganizowanie i postawienie na odpowiednim poziomie produkcji bawełnianej jest jednym z najważniejszych zadań naszego przemysłu.

Przed wojną przemysł ten znajdował się przeważnie w rękach kapitału niemieckiego, który dzięki swej racjonalnej, z punktu widzenia interesów właścicieli, gospodarce czerpał zeń olbrzymie zyski. Zyski te pozwalały na zasypywanie taną (robocizna była najtańsza) produkcją rynków światowych i na zaprowadzanie coraz to lepszych urządzeń technicznych. Jednym z największych ośrodków przemysłu bawełnianego w Polsce była i pozostała Łódź.

Ale zwycięstwa wojenne, rabunkowa gospodarka okupanta, który wywoził, a nie mogąc wszystkiego wywieźć, niszczył i dekompletował fabryki, postawiła między innymi przemysł bawełniany w Łodzi w sytuacji nader ciężkiej, wybrnięcie z której jest kwestią może lat i zadaniem wszystkich robotników i pracowników tego przemysłu.

Olbrzymia część maszyn (wrzecion, krosien itp.) jest jeszcze dziś pomimo 4-0 miesięcznej przeszłości wyleżonej pracy nieuruchomiona. W 162 fabrykach (Łódź i Pabianice, w tym 36 zakładów dużych) pracuje dziś 493 tysięcy wrzecion na ogólną liczbę 1.260.000 i ponad 14 tysięcy krosien na ogólną liczbę 23,5 tysięcy.

Nadmienię, że w lutym, gdy władze państwowe przystąpiły do organizacji przemysłu było czynnych zaledwie 80 tysięcy wrzecion i 2.800 krosien. Według planu dyktacji przemysłu bawełnianego powinno się do końca roku bieżącego uruchomić jeszcze 25 tysięcy krosien i 520 tys. wrzecion. Gdy porównamy ten plan z nominalnym stanem posiadania maszyn widzimy, jak wiele jeszcze pozostało do zrobienia w sprawie uruchomienia przemysłu, żeby stan uruchomienia zbliżył się do przedwojennego. Bo zapotrzebowanie naszego krajowego rynku na gotową produkcję przekracza wielokrotnie jego przedwojenną zdolność konsumcyjną. Oczywiście, jak wskazuje uzgodniony z Ministerstwem Przemysłu plan stopalowego uruchomienia przemysłu, sprawa ta wymaga nie tylko dobrej woli i pracy, ale materiałów technicznych, części brakujących, pasów transmisyjnych no i... sił roboczych. Bo żeby maszyna

była czynną musi ona być w ruchu (więc remont) mieć fachową obsługę (siła robocza) i wydawać produkcję (surowiec). A te trudności, zwłaszcza materiały techniczne i surowiec, zależne są od naszego importu zza granicy.

Dzięki umowie handlowej z rządem ZSRR zagadnienie surowca dostarczonego nam przez Związek Radziecki jest rozwiązane pomyślnie. Surowca jest w Łodzi w chwili obecnej pod dostatkiem. Dotychczas otrzymaliśmy z Rosji 6.000 ton bawełny, odpowiadającej wszelkim wymaganiom pod względem jakości. Wytrzymałość tej przędzy jest dobra, włókno delikatniejsze od włókna z przedwojennych surowców, wymaga przyzwyczajenia i wprawy. To też w chwili obecnej przemysł łódzki posiada zapasy surowca na okres 4-5 miesięcy. Ponadto już jest zapowiedziana dostawa nowych 20 tysięcy ton bawełny z Rosji i 14 tysięcy ton przez UNRRA.

Jak się przedstawia obecna produkcja przemysłu bawełnianego?

Dzięki stopniowemu uruchamianiu coraz większej ilości maszyn i napływowi siły roboczej produkcja stale wzrasta. Największy wzrost wykazał jednak czerwiec — wzrost spowodowany wprowadzeniem systemu akordowo-premiowego.

O ile łącznie produkcja w ciągu 4 miesięcy od lutego do czerwca wykazała 8.960.000 m. to czerwiec dał 5.100.000 metrów tkaniny gotowej. Ten wzrost produkcji czerwcowej jest największym osiągnięciem przemysłu do chwili obecnej. Należy zaznaczyć, że nie cała produkcja wyraża się w metrach, gdyż znaczna część tonażu przędzy przechodzi wprost do innych fabryk i, np. do fabryk wełnianych, półprecyzyjnych itp.

Obok wzrostu globalnej produkcji zastosowana w czerwcu nowa polityka płacy

według stopnia wykonania norm spowodowała i wzrost wydajności pracy. O ile w kwietniu średnia wydajność na 1000 wrzecionogodzin wynosiła 9,8 kg. o ile w pierwszej połowie czerwca wzrosła ona do 14,4 kg. a w drugiej połowie do 15,9 kg. wydajność (w tkalniach) jest co najmniej niższa, przez duży odsetek zatrudnionych tu uczniów tkackich. Obecnie szereg tkaczy przechodzi do obsługiwaną 4-ch a nawet 6-ciu krosien. Prawie każda fabryka ma tkaczy obsługujących 4 krosna. W fabryce Horaka niektórzy tkacze pracują już na 6-ciu krosnach.

Równoległe ze wzrostem wydajności pracy, daje się zauważyć ogólny wzrost zarobków robotniczych. Zarobki w czerwcu zwiększyły się do 20 proc. w porównaniu z majem. Przy zastosowaniu norm w oddziałach produkcyjnych nietrudno jest obecnie robotnikowi zwiększyć swój zarobek. Przy przekroczeniu normy produkcji o pół procent zarobek wzrasta już o 10 procent, przy przekroczeniu normy o 3 procent zarobek zwiększa się o 15 procent. Wielu robotników udowodniło, że nie jest trudno wykonać z nadwyżką a daje to znaczne zwiększenie zarobku nie licząc oczywiście premii w punktach. Toteż zarówno ze strony robotników jak i dyrekcji przemysłu jest tendencja do jak najszerszego zastosowania norm w produkcji. Obecnie opracowuje się normy dla wykończalni. Normy są nie wszędzie jednakowe. Uzgodnione są one między dyrekcją a robotnikami z przystosowaniem do różnych możliwości produkcyjnych danej fabryki.

Przejdę z kolei do omówienia jednej z największych bolączek przemysłu. Jest nią zagadnienie siły roboczej. Brak siły roboczej odczuwamy dziś dotkliwie w całym życiu gospodarczym kraju, a odbija się szczególnie ciężko na przemyśle. Z powodu

braku tkaczy, przędzalników, obrabiarek stają zdadne do użytku maszyny, leży surowiec. Dotychczasowa akcja mobilizacji ludzi do przemysłu daje stosunkowo małe wyniki. Wprawdzie Biuro pośrednictwa pracy przysłało około 50 chętnych do pracy robotników dziennie, ale jest wśród nich najwyżej 30 procent fachowców. Należy stwierdzić, że część fachowców, pomimo stałego wzywania do pracy w przemyśle tkwi jeszcze bądź to w handlu spekulacyjnym, bądź w innych nieprodukcyjnych dziedzinach. Poczucie obowiązku patriotycznego nie przemówiło jeszcze do wszystkich. Rzesze ludzi wywiezionych przez okupanta czekają jeszcze na zachodnich terenach Niemiec na powrót do kraju. Znaczną część robotników nie przetrwała 6-letniego okresu poniewierki.

Toteż jedynym sposobem dostarczenia do przemysłu potrzebnych mu fachowców jest szkolenie młodzieży. Fabryki zatrudniają wielki, bo do 10 proc. dochodzący do odsetek uczniów. Uczniów tych szkoli się różnie.

Organizuje się dla nich specjalne wklady teoretyczne, przydziela się poszczególne uczniom do robotników wykwalifikowanych, którzy ich uczą praktycznie. Każdy wykwalifikowany robotnik dostaje za wyszkolenie jednego ucznia 5 punktów premii. Poza tym specjalni instruktorzy prowadzą poszczególne grupy. Szkolenie ucznia tkackiego trwa ok. 3 tygodni, przedmiotem zaś 4. Niezależnie od tego dyrekcja szkolna, która zajmuje się specjalnym kształceniem robotników zorganizowała dwuletnią szkołę włókienniczą przy fabryce Scheiblera, do której uczęszcza kilkaset osób. Podobno szkoły organizuje się również przy innych fabrykach.

Oczywiście szeroka akcja szkolenia może wpłynąć na czasowy spadek wydajności pracy i produkcji. Jest to jednak jedyny w tej chwili sposób pokrycia potrzebowania na siłę roboczą. Spodziewamy, że rezultaty sięgają w przyszłość.

Z wieloma przeszkodami boryka się przemysł bawełniany. Ciężkie warunki, w których znaleźliśmy się po 6-letniej burzy wojennej, niedostateczna akcja robotników utrudnia pracę przemyślu. Ale wystarczy rozzejrzeć się dookoła, aby zobaczyć, że właściwie wszystko czynano się u nas od początku i wszyscy zaczęli się z niczego. Ciężko jest, ale dziś wszystkim ludziom dobrej woli, którzy nie zważając na trudności przystąpili do pracy nad odbudową kraju. Ale to przyszłość stoi otworem przed nimi.

L. Rudziński

T-wo Przyjaciół Nauk w Łodzi

Po prawie sześciolietniej przerwie, spowodowanej wojną, wznowiło swą działalność Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Łodzi, instytucja, mająca skupić świat naukowy Łodzi i organizować wszelkie poczynania naukowe na tym terenie.

Ze względu na konieczność szybkiej i w najpełniejszym zakresie przeprowadzonej odbudowy kulturalnej naszego kraju — TPN w Łodzi wytyczyło sobie podwójne cele: Jednym z nich jest praca ściśle naukowa nad zagadnieniami ogólnymi ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i problemów re-

gionu łódzkiego, drugim zaś to praca o charakterze społecznym i powszechnym w imię dobrze zrozumianych idei demokratycznych jakim prawdziwa nauka zawsze hołduje.

Zarząd TPN w Łodzi stanowią: prezes — prof. dr Ludwik Kolankowski, wiceprezes — prof. dr Marian Grofowski, sekretarz generalny — prof. dr Jan Dylak, skarbnik — prof. dr Juliusz Jurczyński, członkowie zarządu: prof. dr Gąsiorowska-Grabowska, prof. dr Henryk Ułaszyn, prof. dr Stefan Truchim i dr Antoni Tomaszewski.

J. KRYMOW

Statek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej.

— Na panią czekają towarzysze podróży, — rzekł niespodzianie — może pani chce do nich wrócić?

Potrząsnęła głową.

— Nie, proszę opowiadać dalej. Mówił pan o duchu w zawoździe. Czy się zmienił? Czy romantyzm zanikł?

— Tak. Technika poskramiania mórz stworzona została rękami marynarzy. Żyli oni na morzu, kochali je i koniec końców prawdopodobnie toneli w jego stonę wodzie. A nie wiem, czy niemiecki inżynier Diesel płynął kiedykolwiek inaczej, niż w kajucie I-szej klasy! Nie przeszkodziło to „Derbentowi“ rozwinąć przy pomocy jego motoru szybkości do trzydziestu mil. Modele statków badane są dziś w specjalnych akwariach, zbudowanych przy pracowniach. Stwarza się tam sztuczne prądy wodne i miniaturowe bałwany. Możliwe, że ludzie, robiący te doświadczenia w laboratoriach, nigdy nie widzieli prawdziwego sztormu, nie walczyli z nim i nie odczuwali jego ciosów na sobie, a jednak środki transportowe, jakie projektują nie obawiają się burz. Romantyczność morza gnieździ się teraz na rybackich kutrach, a rozkoszują się nią chyba turyści z miast w głębi lądów. Ale, wie pani, szkoda!

Dopił wino i odsunął kieliszek.

— Nie zgadzam się z panem — rzekła

9) nia po ławce. Brzmiało to ostro i oguszajaco jak wystrzał.

— Trochę ciszej, Gusejn. — łagodnie powiedział starszek, ustawiwszy kostki w kształt pióru przed sobą.

— Nic już nie widać — odparł chłopak mieszając domino. — Ciemno. Mam tego dość.

Wtulił się przy oknie i usiadł z powrotem.

— Niech pan powie, — rzekł nagle przysuwając się — pan jest, zdaje się, lekarzem. Czy to prawda?

— Owszem, jestem lekarzem.

— No, to niech mi pan powie, co to jest opilstwo?

— Jakiś opilstwo? Alkoholizm?

— Niech będzie alkoholizm, wszystko jedno. Ale co to jest? Choroba, czy nie? Doktor poglądził bródke.

— Bezsprzecznie jest to choroba. Przyzwyczajenie organizmu do alkoholu idzie ręką w rękę z zatruciem i degeneracją tkanek. To choroba ciężka. A niech pan pamięta, że jest dziedziczna.

— A jak ją leczy?

— Na nieszczęście istnieje tylko jeden środek pewny, — rzekł doktor z uśmiechem — zaprzestać picia.

— Dobry środek!

Młody człowiek wyciągnął nogi, oparł się o ścianę i zamilkł. Pociągnął papierosa i w ciemności wydawało się, że trzyma w zębach węgielek.

— A czy pan pije? — zaciekawiał się lekarz.

— Przypuśćmy...

— Daj pan spokój. Trzeba odzwyczeć się koniecznie.

— Może pan być spokojny...

Zamilkł obydwoj. Doktor chwilę dłużej, potem wziął koszyk z jedzeniem skrupulatnie rozłożył na kolanach gałki i wyjął jajka na twardo, chleb i kurczak. Namacał też butelkę z wódką, ale jej wyjął i szybko koszyk zamknął.

— Świetna kurka. — odezwał się jąc — chce pan kawalek?

— Nie, — odezwał się Gusejn. — Nie pan posłucha doktorze.

— No?

— Czy można osądzać człowieka z że chory?

— Nie rozumiem.

— Ależ to takie proste! Wyobraź sobie, że pan jest pijakiem, czy jak w nazywacie: alkoholikiem. Dwa czy trzy razy nie stawiał się pan do pracy i jest za to sądzony przez prawdziwy sąd z kuratorem za czerwonym stołem i talerzem... Czy to jest w porządku?

— M-m-m... Naturalnie, że w rządku. To znaczy — mówię ogólnie. Widzi pan, alkoholizm nazywamy chorobą w tym znaczeniu że towarzyszą mu wiska chorobowe, zatrucie organizmu. Ale zależy tylko od pana, żeby nie temu kres, żeby nie używać alkoholu. Żeli zaś pan tego nie robi i na dzień złego narusza pan dyscyplinę, musi być osadzony. Nie za to się pana że jest pan chory tylko za brak wyzdrowienia. Rozumie pan?

— To bardzo proste! (d. c.)

Kronika Łódzka

Mleko dla dzieci

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że dla dzieci do lat 6-ciu wydawane są karty na mleko, uprawniające do nabycia 1/4 ltr. mleka dziennie, począwszy od dnia 15 lipca r.o.

Karty na mleko wydają Okręgi kartkowe, właściwe dla miejsca zamieszkania osób, uprawionych do uzyskania kart. W dniu otrzymania karty na mleko należy przedłożyć kartę żywnościową, kategorii „Dz” na miesiąc lipiec oraz metrykę urodzenia dziecka, względnie zaświadczenie administratora domu, stwierdzające datę urodzenia i miejsce zamieszkania dziecka.

Wydane karty na mleko winny być niezwłocznie zarejestrowane w sklepach związanych do miejskiej sieci rozdzielczej i przewidzianych dla sprzedaży mleka, przy czym fakt zarejestrowania potwierdzony jest wycięciem kuponu rejestracyjnego o nr. 1.

Kontrola imprez i widowisk

Komunikują nam, że do nadzoru nad przedsiębiorstwami rozrywkowymi i imprezami, jak: widowiska, produkcje słowne, muzyczne, odczyty i inne — uprawnione są władze administracji ogólnej I Instancji. Wykonawcą te na terenie Łodzi sprawują Stałostwo Grodzkie w porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Uzyskanie zezwolenia na omawiane imprezy należy zwracać się do Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego, Piotrkowska 100, względnie do Starostwa Grodzkiego, Północno-Łódzkiego, Zgierska 96.

Kursy języka rosyjskiego

Oddział Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej organizuje kursy języka rosyjskiego. Zapisy przyjmowane są w lokalu towarzystwa ul. Piotrkowska 272-b godz. od 16 do 18-ej.

Akademicy

Marszałkowi Żymierskiemu

W najbliższych dniach uda się do Warszawy delegacja Komitetu Org. Bratniej Młoty Studentów Uniwersytetu Łódzkiego z Kola Medyków, która wręczy Marszałkowi Rolf Żymierskiemu adres wyrażający wdzięczność dla jego zasług w dziele odbudowy uczelni.

Artykuły podróżne
obuwie, galanteria,
przybory rymarskie
D. H. P.
ZYGMENT KARON
Łódź, Piotrkowska 115

Artykuły na odbudowę Warszawy

Na rachunek Miejskiego Łódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy wpłacono do kasjalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi następujące kwoty:
Pomoc Handlowy „Świętiana” Jan Pujawski w Łodzi zł. 1,471, — tytułem 5 proc. od kwoty w czasie od dnia 28 czerwca do 5 lipca r.o.;
Pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, zł. 14,852,50, Pracowników Widzewskiej Manufaktury — zł. 3,715,27;
Pracownicy Firmy A. Schulte — zł. 235,32;
Pracownicy Firmy J. Müller — zł. 1178,—;
Pracownicy Firmy A. Bochler — zł. 472,49;
Pracownicy Firmy F. Wagner — zł. 964,07;
Pracownicy Firmy Fr. Cieślak — zł. 500.
Łącznie wpłynęło zł. 23,388,59.

Echa naszego artykułu

Wskazujemy, że na skutek naszego artykułu o szpitalu Anny Marii dla dzieci, Komisja i Rada Załogowa „Karolewskiej Manufaktury” Łódź, Katna 39, ofiarowała na potrzeby szpitala pewną ilość tkanin na pieczęć, koszulki itd.

MINIATURA „SYRENA” (TRAUGUTTA 1).

W codziennym o godz. 19.15 przegląd tygodniowości pt. „Inne Czasy”.

OGŁOSZENIA DROBNE: za wyraz petylowy w tekście — 10 zł, poza tekstem: — 5 zł, przetargi i nekologi: — 7 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej. Inne ogłoszenia — od umowy. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Administracja „Głosu Robotniczego” — Piotrkowska 86, Tel. 254-21 waw. 10.

Jak funkcjonuje Ubezpieczalnia

W Łodzi jest 128 tys. ubezpieczonych. — Lekarzy zaledwie 100. — I tu również... „kwestia mieszkaniowa”. — Tylko 2 apteki, zamiast 10. —

Spadkobierczyni dawnej Kasy Chorych cieszy się ustaloną opinią jeszcze z czasów przedwojennych i narzekać na jej funkcjonowanie należy do naszych codziennych nawyków.
Chcielibyśmy wiedzieć, jak wygląda praca tej instytucji w nowych warunkach naszego życia, jakie bolączki trapią naszą Ubezpieczalnię, jakie trudności są jeszcze do pokonania w dziedzinie troski o zdrowie społeczeństwa łódzkiego.
Odwiedzamy nowomianowanego dyrektora Ubezpieczalni Społecznej ob. Józefa Gajewskiego.

Nasz rozmówca chętnie udziela nam wiadomości, oświetlających omawiane zagadnienie.
— W dniu dzisiejszym łódzki oddział Ubezpieczalni Społecznej liczy 128 tysięcy ubezpieczonych. Lekarzy pracujących na naszej placówce jest 100. Jest to ilość bezwzględnie niewystarczająca. Nie dziwi przeto, że chory, tracąc niewspółmiernie wiele czasu, nim zostaje przyjęty przez lekarza.
— Czy Ubezpieczalnia nie może zaangażować więcej sił lekarskich, czy też brak chętnych pracowników?
— Zgłaszających się do pracy jest wielu, ale angażowanie nowych lekarzy napotyka na inne trudności. Wysuwa się tu

mianowicie nowe zagadnienie, na pozór mało ważne, ale które w konsekwencji swej powoduje niedostatecznie intensywną pracę lekarską.
Istnieje u nas dotychczas system pracy, na dłuższą metę nie wytrzymujący zupełnie krytyki. Na skutek braku odpowiednich lokali nie ma tak zwanych dawniej „punktów lekarskich”, natomiast lekarze pracujący dla Ubezpieczalni przyjmują chorych w swoich prywatnych gabinetach. I wskutek tego, niektóre dzielnice miasta pozbawione są lekarza.

W Ilocie — jadąc tramwajem z końca ulicy Pomorskiej czy z Polesia słyszymy nierzadko pytanie pasażera, skierowane do bileterki: Gdzie jest ulica Lecznicza? — bo ja do Kasy Chorych.
I jedzie obywatel aż na Chojny, do „najbliższego” punktu lekarskiego, traci tam pół dnia nim dotrze wreszcie do doktora.
Potrzeba lekarza dla ulicy Zgierskiej. Zgłasza się kandydat.
— Gdzie mieszka, ob. doktorze?
— Na Piotrkowskiej.
Kandydata odpada.
— System przyjmowania w domu ma jeszcze i inne ujemne strony: utrudnia szerszą kontrolę nad pracą lekarza.

— Czy Urząd Mieszkaniowy nie przychodzi z pomocą miastu w tej tak ważnej materii? — pytamy stroskanego dyr. Gajewskiego.

— Zwróciliśmy się właśnie do Urzędu Mieszkaniowego i oczekujemy rezultatu.
— Jak się przedstawia sprawa lekarstw, ob. Dyrektorze?
— Odpowiedź na to pytanie muszę rozpocząć słowem „niestety”.

Mamy zaledwie 2 apteki. Na Zgierskiej 47 i na Piotrkowskiej 307. Aby zaspokoić zapotrzebowanie naszych ubezpieczonych potrzeba nam 8 do 10 aptek. Apteki zajęte są przez przedsiębiorstwa prywatne, które honorują nasze recepty, ale po cenach wolno-rynkowych, i tak np. pastylki, których pewna ilość znajdowała się jeszcze w zapasach Ubezpieczalni, sprzedawane są w naszych aptekach po 3 — 3,50 zł, kosztują natomiast w aptekach prywatnych 15 zł sztuka. Rachunki nasze w prywatnych aptekach są horrendalnie duże: za ostatnie dwa tygodnie zapłaciliśmy 274 tysiące złotych.

— Czy w innych działach pracy Ubezpieczalnia ma również duże trudności do pokonania? Jak wygląda np.: sprawa świadczeń pieniężnych, urlopów zdrowotnych?

Twarz dyrektora Gajewskiego rozjaśniła się. Z zadowoleniem informuje nas, że pod tym względem nie ma żadnych „ale”. Świadczenia pieniężne są wypłacane. ZUS jako instytucja nadzorcza Ubezpieczalni stara się rozwiązać zagadnienie wyjazdu chorych do miejscowości kuracyjnych. Tam, gdzie brak własnych budynków, ZUS robi kontrakty z prywatnymi właścicielami domów i w ten sposób udostępnia pacjentom pobyt w miejscowościach wskazanych przez lekarza.
— Pełen jednak jestem jak najlepszych nadziei — dodaje na pożegnanie dyrektor Gajewski G. P.

Rozporządzenie Prezydenta m. Łodzi

o godzinach handlu i otwarciu sklepów i zakładów

Na podstawie art. 10 Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 22 marca 1928 roku o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. U.R.P. Nr. 38 poz. 364) zarządzam co następuje:
Należymy wymienione sklepy, miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady mogą być otwarte w następujących godzinach:
1) Janki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów zajmujących się wyłącznie, lub przeważająco sprzedażą napojów alkoholowych — wyłącznie w dni powszednie od godziny 7-ej do 19-ej, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 8-ej do 20-ej;
2) Restauracje, cukiernie i inne jadłodajnie posiadające świadectwa przemysłowe 1-ej i 2-ej kategorii — codziennie od godz. 8-ej do 22-ej;
3) Restauracje, cukiernie, mleczarnie, owocarnie, kawiarnie i wszelkie inne jadłodajnie nie wymienione w punkcie 2-gim codziennie od godz. 7-ej do 21-ej;
4) Budki i kioski, w których odbywa się sprzedaż do spożycia na miejscu wyłącznie napojów chłodzących, słodczy i owoców, — codziennie w okresie od 1 kwietnia do 30 września od godz. 9-ej do 22-ej; w pozostałych miesiącach od godz. 9-ej do 21-ej;
5) Sklepy i inne miejsca zawodowej sprzedaży nie wymienione w punkcie 1-4 — wyłącznie w dni powszednie od godz. 9-ej do 19-ej;
6) Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne — wyłącznie w dni powszednie od godziny

Masz kłopot z oczkami?
Spiesz do naszej Kliniki Pończoch
Podnosimy oczka szybko i starannie
Sklep obuwia
Łódź, Piotrkowska 56

Komunikat Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi

W związku z zarządzoną rejestracją radioodbiorników Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi zawiadamia, że punkt rejestracyjny mieści się w gmachu Polskiego Radia przy Alei Kościuszki 40 w Biurze Abonentów.
Rejestracji podlegają zarówno osoby cywilne i wojskowe jak również urzędy i instytucje. Rejestrującym wydawane są specjalne dowody rejestracyjne za opłatą zł. 100 od każdego zgłaszanego odbiornika bez względu na jego pochodzenie. Dowód rejestracyjny uprawnia do legalnego korzystania z radioodbiornika. Po 15 lipca wszystkie radioodbiorniki nie posiadające dowodu rejestracyjnego zostaną skonfiskowane, a osoby, będące w ich posiadaniu, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 29 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 481), przewidującego karę aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł.
Rejestracja obowiązuje również tych, którzy odbiorniki otrzymali z Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi.

Fabryka tkanin i ogrodzeń drucianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, ul. Wólczańska 151

Ogłoszenia drobne
MECHANICZNA SZWALNIA „REDUTA”, Łódź, Targowa 57, poszukuje 2 mechaników i 2 praktykantów mechaników oraz 2 praktykantów do krajalni.
MEBLE, kupujemy i przyjmujemy w komis wszelkiego rodzaju meble „Spółnota” Spółdzielnia Pracy w Łodzi, ul. Traugutta Nr 4 tel. 110-36
UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską, Janina Szczepańska.
PRZEPRASZAM ob. Gawłowskiego Kazimierza urzędnika V obwodu Mieszkaniowego za zarzucone mu obelgi, Tegosz Antonina.
ZUPRANER CHANA z Oszmiany pozostaje w Łodzi Cegielniana 42/12 a. Prosi podporucznika 6 p.p. Kuremieckiego Jerzego, żeby dał znać o sobie.
CEGLA do sprzedania, cena komercyjna. Cegielnia Myśliwska 29.
RUTYNOWANY SZEF BIURA poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty sub „Kierownik” do Administracji pisma.
SOBCZYŃSKA WERONIKA zgubiła „palcówkę”, metrykę urodzenia i akt ślubny. Prosi znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem — Trebacka 60 m. 1.
PANIA, która była w obozie karno-politycznym w Prusach Wschodnich z Barbarą Kopec z Biłgoraja, prosi o wiadomość matka, Biłgoraj Czerwony Krzyż.
ZDUNEK LUCYNA prosi męża Franciszka, żeby dał znać o sobie pod adresem Zduńek Lucyna, woj. łódzkie, poczta Rzgów, gm. Gospodarz wieś Starowa Góra.
ŚWIECE KOŚCIELNE wyrabiam z czystego pszczeliny wosku oraz z powierzonych spławkę od świec kościelnych. Sprzedaję gotowe świece wszelkich rozmiarów po bardzo niskiej cenie. Łódź, Pomorska 67 m 18.



BIURO KONTROLI MINISTRA PRZEMYSŁU Delegatura na m. Łódź i woj. łódzkie zatrudni wykwalifikowanych księgowych. Prosimy zgłaszać się z dokumentami ul. Piotrkowska 51, I piętro, pokój Nr 4.
DR. ZOFIA KOŁSUT z Warszawy. Choroby kobiece Akuszeria Obecnie przyjmuje Łódź, Piotrkowska 292 m. 15 godz. 12—1 5 7 pp.
KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA kupi maszynę księgującą „Astra” oraz 2 maszyny do liczenia. Oferte należy składać do Dyrekcji przy ul. Tramwajowej 6.
MAJSTER PRZYJMUJE reperacje maszyn pończosznich. Wiadomość Al. Kościuszki 93 m. 26 od 16—18.
Z Teatru WP
Teatr W.P. gra w środę dramat Słowackiego Fantazy czyli Nowa Dejanira w reżyserii Osterwy. W czwartek i sobotę Świątoszek w reżyserii Zelwerowicza.